



dobre nowiny

B E Z P Ł A T N A

G A Z E T

G E L I Z A C Y J N A

nr 3 (56) marzec 2020 ISSN 1731-5344 nakład 200 000

AKT ZAWIERZENIA ŚWIATA

Boże, Ojcie miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei. Ojcie przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna miej miłosierdzie dla nas i całego świata!

Jan Paweł II, 17 sierpnia 2002 r., Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach



Wspieraj wydawanie Dobrych Nowin poprzez SMS-owy zakup!

Wyślij SMS pod numer **7555** o treści **MAT.RAFAEL.DN**
(opłata 5 zł + VAT, tj. 6,15 zł brutto), a otrzymasz niespodziankę.

Informujemy, że numer telefonu każdego, kto wysłał SMS o treści MAT.RAFAEL.DN pod nr 7555, zostaje zapisany w bazie należącej do Stowarzyszenia Rafael. Więcej na: <https://dobrenowiny.pl/polityka-prywatnosci>.

O oddalenie zagrożenia

W obliczu pandemii koronawirusa w wielu polskich kościołach trwa modlitwa i śpiew suplikacji. Błagajmy Boga, by oddalił od nas niebezpieczeństwo. Módlmy się także za chorych i opiekujących się nimi. Wzywajmy wstawiennictwa świętych i błogosławionych.

Zawsze w chwilach zagrożenia katolicy zbierali się w kościołach i prosili Boga: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas, Panie”. Kiedy już po ludzku nie było nadziei, ludzie wiedzieli, że jest Pan Bóg i do Niego zwracali się z błaganiami o pomoc. Podobnie jest i dziś w wielu kościołach w Polsce.

Na Jasnej Górze, u tronu Matki Bożej Częstochowskiej od 10 marca w czasie Apelu Jasnogórskiego śpiewana jest suplikacja z błaganiami o oddalenie koronawirusa. „Apel Jasnogórski chcemy uczynić pacierzem błagalnym za naszą Ojczyznę” – mówi o. Marian Waligóra.

Podobnie jest w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. „W czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny w Łagiewnikach św. Jan Paweł II zawierzył cały świat Bożemu miłosierdziu. Od wielu lat na każdej Mszy Świętej odprawianej w bazylice Bożego Miłosierdzia po Komunii Świętej ponawiamy ten akt. W dzisiejszej sytuacji zagrożenia epidemią koronawirusa słowa tej modlitwy brzmią



fol. M. Pabis

wyjątkowo. Zachęcamy wszystkich do jej odmawiania: wspólnego i prywatnego. W naszym Sanktuarium w Godzinie Miłosierdzia po Koroncie do Miłosierdzia Bożego będziemy również śpiewać suplikację *Święty Boże, Święty Mocny...* i odmówimy wtedy także *Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu*, łącząc się z tymi, którzy dzięki transmisji radiowej, telewizyjnej i internetowej modlą się razem z nami” – wyjaśnia ks. dr Zbigniew Bielas, kustosz łagiewnickiego Sanktuarium.

Wielka modlitwa płynie także z Kalwarii Zebrzydowskiej. „Modlimy się o ustanie epidemii, odmawiając Koronkę do Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00, a także różaniec o godz. 16.30. W czasie Mszy Świętych śpiewamy suplikacje i modlimy się za wstawiennictwem św. Szymona z Lipnicy, którego relikwie są umieszczone w kapli-

cy Matki Bożej Kalwaryjskiej. W modlitwie polecamy także chorych i tych, którzy się nimi opiekują” – wyjaśnia o. dr Konrad Cholewa, kustosz sanktuarium.

Módlmy się, zawierając miłosierdnemu Bogu losy każdego z nas, naszej Ojczyzny i całego świata.

„Od 16 marca codziennie o godz. 21.37 z tego miejsca jeden z kapłanów posługujących w świątyni błogosławi Najświętszym Sakramentem z wieży widokowej naszego Sanktuarium Kraków, Polskę i świat. Tam też całą dobę wystawione są relikwie św. Jana Pawła II, którego prosimy o orędownictwo u Pana w tej trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy” – mówi ks. Mateusz Hosaja, kustosz Sanktuarium św. Jana Pawła II na Białych Morzach w Krakowie.



fol. Sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie

Warto zaopatrzyć się w Iarcze Serca Pana Jezusa i nosić ją przy sobie.



ŚW. ROCH

Urodził się pod koniec XIII w. Od samego początku był naznaczony znakiem: na piersiach miał czerwone znamię w kształcie krzyża. Przed śmiercią ojciec prosił go, by nigdy nie pokładał nadziei w majątku, który odziedziczy, a jedynie w Bogu. Uczył go, by miał serce miłosierne dla ubogich. Gdy po śmierci matki Roch został sam, rozdał ubogim majątek, który otrzymał w spadku, i ruszył do Rzymu.

W drodze zatrzymał się w miejscowości Acquapendente, gdzie szalała dżuma. Wszędzie leżały ciała konających i zmarłych. Roch, widząc ogrom cierpienia, bez chwili namysłu zgłosił się do pomocy w szpitalu. Był jedynym świeckim mężczyzną, który posługiwał zarażonym. Szybko okazało się, że Pan

Bóg obdarzył go łaską uzdrawiania. Gdziekolwiek tylko się pojawiał i czynił znak krzyża, choroba zniknęła. Po ustaniu epidemii w Acquapendente Roch kontynuował swą pielgrzymkę do Rzymu. Gdy dotarł do celu podróży, okazało się, że także w Wiecznym Mieście panuje zaraza. Brakowało ludzi, którzy nieśli by pomoc i grzebali umarłych. Zdrowi puciekali z miasta. Także i tam Roch podjął się opieki nad nieszczęśliwymi. Modlił się z nimi i za nich, opatrywał rany, nosił lekarstwa. Wielu uzdrowił, błogosławiąc ich znakiem krzyża. Spędził w Rzymie trzy lata. Kiedy zaraza ustała, powrócił do Francji. Prawie 100 lat po jego śmierci, kiedy dżuma rozszerzyła się na terytorium obecnych Niemiec, modlono się za jego wstawiennictwem o ustąpienie epidemii. Także i wówczas święty wyprosił u Boga to, że czarna śmierć ustała.

ŚW. SZYMON Z LIPNICY

Gdy w 1482 r. w Krakowie wybuchła zaraza, św. Szymon nie wahał się ani chwili, tylko wyszukiwał chorych w ich domach i niósł im pomoc. Docierał wszędzie, pocieszając, niosąc pomoc, udzielając sakramentów i głosząc poczekające Słowo Boże umierającym. Szybko sam się zaraził. Znosił z nadzwyczajną cierpliwością cierpienia choroby, a będąc blisko końca swego życia, wyraził pragnienie, by pochowano go pod progiem kościoła, aby wszyscy po nim deptali. W szóstym dniu choroby, 18 lipca 1482 r., nie bojąc się śmierci, z oczyma utkwionymi w krzyżu oddał ducha Bogu. Jego doczesne szczątki spoczywają w kościele ojców Bernardynów na Stradomiu w Krakowie.

MODLITWA ZA WSTAWIENNICTWEM ŚW. SZYMONA Z LIPNICY

Usłysz z niebios, św. Szymonie, głos do ciebie wołających. Bądź naszym patronem u Boga Najwyższego. Oddalaj od nas nieszczęścia duszy i ciała i uproś nam u Niego, aby prowadził nas swoimi śladami do wiekistej ojczyzny i abyśmy po śmierci mogli w niebie z tobą i wszystkimi świętymi chwalić Boga w Trójcy Jedynego, któremu niech będzie cześć od wszystkich stworzenia na wielki wieków. Amen. Święty Szymonie, patronie chorych w czasie epidemii, módl się za nami.

Drodzy Czytelnicy!

Przeżywamy trudny czas. Żyjemy w strachu przed koronawirusem. Zostaliśmy zamknięci w naszych

domach i zewsząd jesteśmy bombardowani złyimi informacjami. I tu wkraczają „Dobre Nowiny” – niesiemy Wam garść nadziei, przekazujemy wiadomości, jak bronić swojej duszy i ciała w czasie epidemii. Mamy nadzieję, że będą dla Was

przydatne i podzielicie się nimi ze swoimi bliskimi.

Jako że przed nami Wielki Tydzień i Święta Wielkanocne, życząc Państwu w imieniu swoim, Wydawcy i całego zespołu „Dobrych Nowin” błogosławionego czasu. Pamiętajcie, że po

czasie męki oraz śmierci Pana Jezusa nadszedł poranek Wielkiej Nocy i Pan Jezus przyszedł do uczniów, mówiąc do nich: „Pokój wam”. Obyśmy jak najszybciej i my doświadczyli tego Bożego pokoju.

Małgorzata Pabis

dobre nowiny

**„DOBRE NOWINY”
WYDAWANE SĄ
DZIĘKI DAROWIZNOM
CZYTELNIKÓW.**

**Z serca dziękujemy za
każdą wpłatę.**

Jak dokonać wpłaty?

♦ zrób przelew internetowy wg danych na formularzu poniżej lub

♦ zrealizuj wpłatę przez

www.dobrenowiny.pl/wplac lub

♦ dokonaj wpłaty w banku lub na poczcie wg załączonego blankietu

nazwa odbiorcy		STOWARZYSZENIE RAFAEL, UL. RĘKAWKA 51, 30-535 KRAKÓW	
nazwa odbiorcy cd.			
i.k.	nr rachunku odbiorcy	8 4 1 2 4 0 4 7 1 9 1 1 1 1 0 0 1 0 6 6 0 6 0 2 6 5	
		W	P
nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)			
nazwa zleceniodawcy			
nazwa zleceniodawcy cd.			
tytułem		DAROWIZNA NA CELE STATUTOWE – FUNDUSZ WYDAWNICZY „DOBRYCH NOWIN”	
pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata:	

polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

odcinek dla banku / zleceniodawcy

nr rachunku odbiorcy	84124047191111001066060265
odbiorca	STOWARZYSZENIE RAFAEL UL. RĘKAWKA 51 30-535 KRAKÓW
kwota	
zleceniodawca	

opłata	
--------	--

Informujemy, że dane podane przy wpłacie są zbierane do bazy należącej do Stowarzyszenia Rafael, ul. Rękawka 51, 30-535 Kraków. Stowarzyszenie wpisane jest do rejestru KRS pod numerem KRS 0000152542 przez Sąd Rejonowy w Krakowie, Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, NIP 9451920090. Dane są gromadzone i przetwarzane tylko na potrzeby Stowarzyszenia Rafael. Więcej: <http://dobrenowiny.pl/polityka-prywatnosci>

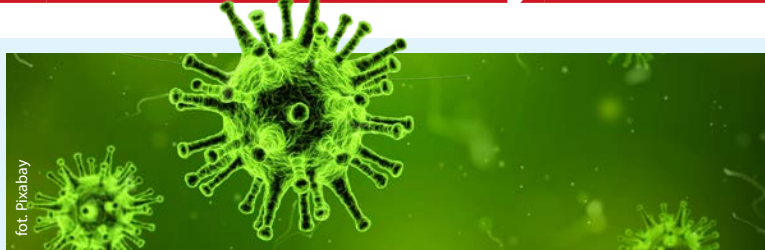
MODLITWA, KTÓRĄ 15 MARCA OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK ZAWIERZYŁ MARYI RZYM, WŁOCHY I CAŁY ŚWIAT

Maryjo, Ty jaśniejsz zawsze na naszej drodze jako znak zbawienia i nadziei. Zawierzamy się Tobie, Uzdrawienie chorych, Tobie, która pod krzyżem towarzyszyła cierpieniu Jezusa, zachowując niewzruszoną wiarę. Ty, Zbawienie ludu rzymskiego, wiesz, czego potrzebujemy i jesteśmy pewni, że zatroszczysz się o to, aby

tak jak w Kanie Galilejskiej mogły powrócić radość i święto po tym czasie próby. Dopomóż nam, Matko Bożej Miłości, przylgnąć do woli Ojca i uczynić to, co powie nam Jezus, który wziął na siebie nasze cierpienia, aby zaprowadzić nas poprzez krzyż do radości zmartwychwstania. Amen.

Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Matko Boga. Racz nie gardzić naszymi prośbami, które kierujemy w czasie próby, ale uwolnij nas od wszelkiego niebezpieczeństwa, o chwalebna i błogosławiona Dziewico.

(za Radiem Watykańskim)



Światowe media obiegił niecodzienny obraz: po pustych ulicach Rzymu w pieszej pielgrzymce podąża Boży wysłannik – papież Franciszek. W 3. niedzielę Wielkiego Postu, 15 marca br., swoje kroki skierował on do rzymskiej bazyliki Matki Bożej Większej przed obraz Maryi – „Ocalenie Ludu Rzymskiego” oraz do kościoła San Marcello al Corso, gdzie znajduje się cudowny krucyfiks, który w 1522 r. był niesiony w procesji przez dzielnice miasta, aby ustąpiła wielka zaraza w Rzymie. Najwyższy pasterz Kościoła nie ustaje więc w modlitwie o zakończenie pandemii koronawirusa, poleca Bogu zmarłych, chorych oraz ich rodziny i najbliższych, a także lekarzy. A my? A ja?

Przymusowy pobyt wielu z nas w domach to czas „wiel-

kopostnych rekolekcji”, których nikt wcześniej nie planował. Niektórzy zapewne pytają: „Czy Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy też nie?”. Inni snują katastroficzne wizje kary Bożej w postaci koronawirusa. Przed takim spłaszaniem patrzenia na rzeczywistość ostrzega wielu biskupów, w tym abp Wojciech Polak, prymas Polski. Skoro chrześcijanin to człowiek nadziei, to powinno mu zależeć na dobrym wykorzystaniu czasu na modlitwę i pracę, na troskę o najbliższych i potrzebujących pomocy, łącząc spontaniczność z wiarą, a fantazję z rozumem.

Brak ludzi w kościele w niedziele... A co z Wielkim Tygodniem i z Wielkanocą? W Watykanie papież będzie sprawował obrzęd, ale bez obecności ludzi. Idąc za wskazaniem ks. prof. Adama Rybickiego z KUL-u, warto przypomnieć „ćwiczenia duchowe”

Wiara w czasach trudnych

uświęcone tradycją Kościoła, które można wdrożyć w ten wyjątkowy czas, by nie stracić wiary: 1. pacierz (warto sięgnąć do ksiąg żeczki); 2. akty strzeliste (krótkie, płynące z serca pobożne myśli); „Jezu, ufam Tobie”; „Boże, Kocham Cię” itp. Święci stosowali je szczególnie w chwilach zwątpienia czy życiowych burz lub gdy już po prostu nie potrafili inaczej się modlić; 3. nawiedzenie Najświętszego Sakramentu (pobyć z Jezusem 10 min, dać się Mu dotknąć, objąć, pokochać); 4. modlitewne czytanie Biblii (*lectio divina*), z namaszczeniem, jakby to Bóg osobiście do mnie mówił; 5. czytanie żywotów świętych lub książki o życiu duchowym, zapisków, listów, dzienników duchowych; 6. Rozmyślanie (15-30 min) nad duchową treścią (jakimś słowem lub czynem Jezusa), próba dotarcia do sensu i odpowiedzenia na pytanie: jakie to niesie przesłanie dla mnie?; 7. Różaniec, koronka, tzw. modlitwa Jezusowa; 8. wie-

czorny rachunek sumienia, tzw. kwadrans szczerości; 9. Liturgia Godzin (codzienna modlitwa Ludu Bożego), czyli brewiarz, dostępna również przez różne aplikacje; 10. adoracja krzyża (adoruj krzyż codziennie, choćby przez 3 minuty, i mów do Jezusa Ukrzyżowanego, a On powie coś do Ciebie); 11. Godzinki, gorzkie żale, które można śpiewać z całą rodziną, próbować wyjaśnić trudne treści; 12. modlitwa ciała, np. z rozmysłem zrobiony znak krzyża; 13. Cisza, by pobyć sam na sam z Bogiem, popatrzeć na obraz czy ikonę.

A w świątyni? Stosować się do komunikatów: nie więcej niż 50 osób w czasie liturgii; możliwość przyjęcia Komunii na rękę; znak pokoju przekazywany przez skinięcie głowy; część krzyżowi oddawana przez przyklęknienie lub głęboki skłon; powstrzymanie się od oddawania czci relikwiom przez pocałunek lub dotknięcie; korzystanie

przy wchodzeniu i opuszczaniu świątyni ze środków dezynfekujących; zachowanie bezpiecznej odległości co najmniej 1,5 m w kolejkach do spowiedzi, w czasie i po liturgii.

Laboratorium miłosierdzia: bez przesadnej ostrożności, ale rozważnie. Małgorzata Biłska, socjolog z Krakowa, zauważa: „Nie wszystko dziś wisi na państwie. Potrzebny jest wolontariat – ludzie szyją maseczki, idą do szpitali, jeśli mają uprawnienia, robią zakupy i dzwonią do osób starszych i samotnych, żeby je wesprzeć. To sprawdzian dojrzałości. Paradoks, że w kampanii, która miała ludzi skłócić. Pojednanie przychodzi wraz z drogą krzyżową...”. A Jezus? „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) A ja? „miłosierni... dostępują miłosierdzia” (DM 3).

Ks. Leszek Smoliński

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DOMU Z FRAGMENTEM CEGŁY Z DOMU RODZINNEGO KAROLA WOJTYŁY W WADOWICACH



Obrazek na drewnie, złożony, pokryty folią strukturalną.

Miej swój udział w budowie wyjątkowej świątyni

Cegielka na budowę Sanktuarium św. Jana Pawła II w Radzyminie. W 100. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, w 100. rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

Zamów cegielkę na budowę Sanktuarium św. Jana Pawła II w Radzyminie

Błogosławieństwo domu tradycyjnie wiesza się blisko drzwi wejściowych. Jest formą modlitwy o Boże błogosławieństwo dla wszystkich mieszkańców, dla rodziny, przychodzących w odwiedziny i dla całego domu. Polecamy do każdego domu a także na upominki podczas odwiedzin innych rodzin. Powyższe *błogosławieństwo domu* jest wyjątkowe. Zawiera fragment cegły z domu rodzinnego Karola Wojtyły. Jest to jednocześnie cegielka na budowę Sanktuarium św. Jana Pawła II, które powstaje jako wotum dziękczynne w wyjątkowym miejscu i wyjątkowym czasie – w Radzyminie, miejscu „Cudu nad Wisłą”, w stulecie urodzin św. Jana Pawła II i stulecie zwycięstwa nad bolszewikami.

Zamawiając błogosławieństwo domu, wspierasz budowę Sanktuarium w Radzyminie!

To wyjątkowe błogosławieństwo domu można zamówić:

telefonicznie: **883 132 883**

e-mailowo: **sanktuarium.radzimin@gmail.com**

Minimalny koszt cegielki: 30 zł.

CZAD

Woda cenniejsza od złota



CZAD, PAŃSTWO W CENTRALNEJ AFRYCE, NALEŻY DO GRONA NAJBIEDNIEJSZYCH PAŃSTW ŚWIATA. WYRÓŻNIA SIĘ TEŻ TYM, ŻE JEGO MIESZKAŃCOM JAKO OSTATNIM NA CZARNYM KONTYNENCIE ZOSTAŁA OGŁOSZONA EWANGELIA.

Zaledwie po sześciu godzinach lotu z Paryża samolot zaczął podchodzić do lądowania na lotnisku w N'djamenie – stolicy Czadu. Przez małe okienko samolotu wyglądałem światła bijących z ulicznych latarni czy iluminujących budynki. Nie doczekałem się jednak takiego widoku... Z powietrza było widać tylko kilka „żarówek” wyznaczających pas lądowania i latarnie oświetlające budynek lotniska. Po wylądowaniu odbyła się standardowa kontrola paszportowa, odbiór bagażu i nastąpiło radosne spotkanie z ks. Marianem Wentą SCJ, sercańskim misjonarzem w Czadzie. Gdy jechałem na miejsce noclegu, przypominały mi się sceny z filmów opowia-

dających o wojnie w Iraku – niskie zabudowania, brudne elewacje, druty kolczaste nad płotami, bardzo mało źródeł światła na ulicy. Takie widoki były dla mnie szokujące, bo przecież byłem w kraju, który ma złoża ropy naftowej i ok. 300 dni słonecznych w roku...

Przyleciałem do Czadu odwiedzić misjonarzy, poznać trochę ich pracę i przyjrzeć się budowie studni głębinowych, które powstają w Czadzie dzięki tysiącom darczyńców Sekretariatu Misji Zagranicznych Księży Sercanów. Podróż samochodem z N'djameny do misji w Colon trwała ponad 8 godzin, choć mieliśmy do pokonania tylko ok. 300 km. Jechaliśmy jedyną drogą asfaltową w tym

kraju, biegnącą z północy na południe. Wiele jej fragmentów jest tak dziurawych, że lepiej by było, gdyby wcale nie było tam asfaltu. Późnym wieczorem dojechaliśmy do celu. W wiosce, w której mieszka ok. 1000 osób, w żadnym z domów (lepiej chyba powiedzieć lepiarek) nie paliło się światło – nikt nie ma tam dostępu do energii elektrycznej. Jedynie na plebanii jest prąd – dzięki solarom na dachu może się zaświecić w domu kilka bardzo słabych żarówek.

Na kolejny dzień mojego pobytu było już zaplanowane uczestnictwo w wierceniu studni. Wierci się ją ręcznie – pozwalają na to warunki ziemne. Nie bardzo jestem w stanie krótkim opisem ukazać, jak taka studnia powstaje.

Najważniejsza jest chyba ta informacja, że nie kopie się ich maszynowo i nie wstawia betonowych kręgów, a właśnie ręcznie wierci. Dzięki temu, że podłoże daje się dość łatwo pokonywać, a woda znajduje się nie zbyt głęboko – od 25 do 50 m – to te studnie są stosunkowo „tanie”, bo kosztują 2600 euro, czyli ok. 11500 zł

(czasem słyszymy o studniach np. w Sudanie za 50000 zł). Aby studnia mogła być wiercona, trzeba nagromadzić wodę, która jest wtłaczana do „wiercącej” rury. Kobiety, które nosiły na głowach wodę potrzebną do odwiertu, radośnie wykrzykiwały: „Teraz będziemy pili wodę bez żab, taką, jaką piją biali”. Choć one się cieszyły, to ja w tym momencie czułem się „winny”, że jestem biały...

Można zadać sobie pytanie: co ludzie piją, zanim w ich miejscowości powstanie studnia? Zazwyczaj kopią sami kilkumetrowe doły, z których wydobywają wodę gruntową. Taka woda wygląda jak kawa z mlekiem. My zapewne balibyśmy się w takiej kąpieli, a miejscowi ją piją, bo nie mają wyboru! Do tego ta woda jest pełna niebezpiecznych dla zdrowia bakterii i pasożytów. Wystarczy powiedzieć, że w wioskach nie ma kanalizacji... Zapewne kojarzą Państwo murzyńskie dzieci z chorobą niedożywienia. Jednak przyczyną najczęściej jest inna: to efekt nieprawidłowo pracujących jelit, co jest spowodowane właśnie brudną wodą czy niewłaściwym dla dziecka pożywieniem. W czasie mojej wizyty zaczęły się pokazywać na drzewach munga – aby do-

rzeć, potrzebowały jeszcze mie-

siąca. Głodne dzieci strząsały je jednak z drzew i jadły.

Dlaczego Czadyjczycy nie sfinansują sobie sami wiercenia takiej studni? Odpowiedzią na to pytanie niech będzie informacja np. o wysokości zarobków nauczycieli. Nauczyciel w Czadzie zarabia 25000 FCFA, czyli 160 zł, dyrektor szkoły (będący równolegle nauczycielem) otrzymuje za pracę 180 zł. Za biedę ludzi odpowiedzialni są głównie skorumpowani politycy, bo Czad ma pieniądze np. z wydobywania ropy naftowej. Jednak nie powstają za nie drogi, szkoły czy szpitale, ale raczej prywatne fortuny.

Na własne oczy zobaczyłem, że zdanie, które powtarzają misjonarze, iż „w Czadzie woda cenniejsza jest niż złoto”, jest prawdziwe. Studnie, dostęp do czystej wody to najlepszy dar, jaki możemy wysłać do Afryki. Dużo lepszy niż wszelkiego rodzaju dary rzeczowe. Jest to też konkretna pomoc w pracy misjonarzy. Te studnie mówią o naszej miłości do Boga i bliźniego. Są konkretnym wypełnieniem Ewangelii Jezusa Chrystusa! Zachęcam więc serdecznie do włączenia się w budowanie studni w Czadzie – sposoby pomocy są dokładnie opisane na załączonej do „Dobrych Nowin” ulotce.

Ks. Piotr Chmielecki sercanin
www.misjesercanow.pl



Kobe zagra w niebie?

W niedzielę 26 stycznia br. media przyniosły tragiczną wieść: w katastrofie helikoptera w Południowej Kalifornii zginął 41-letni Kobe Bryant, jego najstarsza, 13-letnia córka Gianna i siedem innych osób. Kobe był nie tylko znakomitym zawodnikiem Los Angeles Lakers, uważanym przez wielu za najlepszego koszykarza wszechczasów, lecz także mężem, ojcem czworga dzieci i praktykującym katolikiem.

Dla wszystkich katolickich fanów Bryanta mamy radośną wieść: jak donoszą amerykańskie media katolickie (m.in. uCatholic), zanim Kobe wyruszył w swoją ostatnią podróż, był widziany na niedzielnej porannej Mszy Świętej odprawianej o godz. 7.00 w kościele katolickim Matki Bożej Królowej Aniołów w Newport Beach. Bryantowie byli członkami tej parafii i aktywnymi uczestnikami nabożeństw.

Inne spotkanie z koszykarzem, które miało miejsce w katedrze Świętej Rodziny w Orange (Kalifornia) – i to na Mszy Świętej w dzień powszedni – wspominała na swojej instagramowej stronie piosenkarka Cristina Ballester. „Gdy szliśmy do komunii, [Bryant] czekał, aż pójde pierwsza. Jeśli dorastałeś w Kościele katolickim, rozumiesz, że jest to pełen uszanowania gest, który mężczyźni czynią w kościele jako znak szacunku dla kobiet. Powiedział, że mam piękny głos” – napisała.

URATOWAŁ SVOJE MAŁŻENSTWO

Kobe, który urodził się w Filadelfii (USA) w katolickiej rodzinie, a okres dzieciństwa spędził we Włoszech, miał w swoim życiu trudne i niezbyt cnotliwe okresy; nie był święty i popełniał błędy. W 2003 r. – dwa lata po ślubie z Vanessą Laine – oskarżono go o gwałt i został aresztowany. Koszykarz przyznał, że

zdradził żonę, ale był pewien, że nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa. Ostatecznie jednak publicznie przeprosił oskarżającą go kobietę. Zarzut oddalono, ale skandal ten rzucił się cieniem nie tylko na jego karierę, lecz także – co oczywiste – na jego relację z żoną. Rozwód – i to wiele lat później, bo w 2011 r. – wisiał na włosku, ale zdeterminowanemu mężczyźnie udało się uratować swoje małżeństwo.

DZIĘKI WIERZE

Przez te wszystkie lata Kobe bardzo się zmienił, starając się być coraz lepszym człowiekiem. Twierdził potem, że z problemów wybrnął właśnie dzięki katolickiej wierze, Bożemu miłosierdziu i rozmowom z pewnym

katolickim księdzem. Zainspirował tym wyznaniem wiele osób. Miłosierdzie świadczył także w praktyce. Poprzez Fundację Kobe & Vanessa Bryant Family Foundation Kobe pomagał finansować schroniska dla bezdomnej młodzieży i inne projekty mające na celu pomoc biednym.

Aktywnym koszykarzem Bryant był do 2016 r. Przez

20 lat grał w drużynie Los Angeles Lakers, z którą zdobył wiele laurów. „Kochanie, zaopiekuj się Gigi, ja zajmę się Nani, Bibi i Coco. (...) Dobrze się bawcie w niebie, pewnego dnia znów się spotkamy” – powiedziała Vanessa Bryant, żegnając męża w Staples Center.

oprac. hb



foto: Sipa USA/EastNews



foto: Fryta 73, Wikimedia Commons, CC BY-SA 2.0

Raduj się z Królem!

żem jednej żony, ojcem wychowującym pięcioro dzieci, które uważał

za „Boże dary”.

Był przy tym – tak jak jego żona, aktorka Małgorzata Ostrowska-Królikowska – wierzącym, praktykującym katolikiem. Jezusa Chrystusa nazywał swoim Królem. Nie wstydził się Go. Ba! Wielokrotnie publicznie dawał świadectwo wiary w Niego. „Bez wiary nie umiałbym żyć” – wyznał podczas spotkania ze studentami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przekonywał, że każde ludzkie dzieło warto rozpoczynać modlitwą – ufną rozmową z Bogiem, że trzeba pytać Go jak żyć.

W rozmowie z Jolantą Marszałek dla „Niedzieli” pięć lat temu bardzo pięknie mówił o świętach Wielkanocnych, które lubił bardziej niż Boże Narodzenie: „Dla mnie są to święta odrodzonej, zmartwychwstałej nadziei. Przykład Chrystusa Zmartwychwstałego jest dla nas, ludzi, największą pociechą i nadzieją. Niezależnie od tego, w jakich okolicznościach życia człowiek by się znalazł, może zmartwychwstać, może się podnieść z największego upadku...”. Czy tegoroczną Wielkanoc spędzi już ze swoim Królem? Mamy taką nadzieję...

hb



Kościół św. Antoniego w Dili, Timor Wschodni

Timor rządzi!

Czy wiesz, jaki jest – poza Watykanem – najbardziej katolicki kraj na świecie? Polska, Włochy, Hiszpania, Brazylia, Meksyk, a może Malta? Żaden z nich. Jest nim... azjatycki Timor Wschodni na wyspie Timor w Azji Południowo-Wschodniej! Zapoznaj się z nim bliżej...

Z liczbą sięgającą 98% liczącą około 1,4 mln mieszkańców Republika Demokratika Timór-Leste – wyspiarski kraj o powierzchni ponad 20 razy mniejszej od Polski – ma najwyższy na świecie odsetek katolików poza Watykanem. Katolicką wiarę zaszczepili tam na początku XVI w. Portugalczycy. To właśnie portugalski oraz tetum, a nie angielski czy indonezyjski, są w tym kraju językami urzędowymi.

hb

Włosi chorzy na raka mają nowego patrona

Został nim oficjalnie kapucyn św. Leopold Mandić (1866-1942). Małeńki (miał zaledwie 135 cm wzrostu!), ale wielki duchem chorwacki kapłan, który większą część życia spędził we Włoszech, był człowiekiem żarliwej modlitwy i wielkim wzorem dla wszystkich spowiedników. Wiele czasu poświęcał cho-

rym i sam – chorując na raka przeżył – dobrze wiedział, co znaczy ból i cierpienie. Do śmierci niósł swój ciężar z pogodą ducha i wiarą. Do dziś wyprasza liczne łaski uzdrowienia dla chorych i ich rodzin i to oni – wraz z kapucynami i lekarzami z Padwy – optowali za przyznaniem mu tego zaszczytnego patronatu. Główne sanktuarium świętego

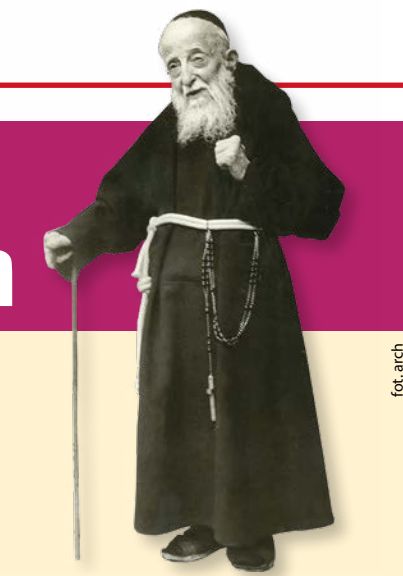


foto: arch

znajduje się w Padwie. Każdego roku tysiące wiernych klękają przed jego grobem, by prosić go o wstawiennictwo.

Rzeźbiarz Dobrej Nowiny

Czy można wyrzeźbić prawdziwej wiary albo sakramenty? Od wielu lat z powodzeniem robi to kanadyjski artysta Timothy P. Schmalz. Jego prowokującego do myślenia „Bezdomnego Jezusa” znaleź można dziś przed katedrami w Madrycie, Singapurze, Nowym Jorku, Mexico City, Dublinie, Watykanie, starożytnym Kafarnaum i w wielu innych miejscach świata. Podobnych dzieł ma w swoim dorobku znacznie więcej.

Timothy Schmalz przeszedł drogę od niewiary do wiary. Dziś działalność artystyczna jest dla niego jej wyznaniem, a jego dzieła są „wizualną modlitwą”, dostępnymi 24 godziny na dobę „wizualnymi kazaniami”, swoją „reklamą” Kościoła. Ewangelia i katechizm przedstawione za pomocą rzeźb są współczesną „Biblią Pauperum”. „Wierzę, że istnieje taka platonańska niebiańska przestrzeń, w której rzeźby już istnieją, w formie doskonałej, a moim zadaniem jest sprowadzenie ich na ziemię i pokazanie ich ludziom na chwałę Bożą” – specjalnie dla „Dobrych Nowin” precyzował artysta.

Obok jego prac nie sposób przejść obojętnie. Są bowiem często jak kolce, które klują i drażnią – zaskakują, zmuszają do zastanowienia się nad wiarą i inspirują do wyrażania jej w praktyce, w twórczy sposób odświeżają katolicką Tradycję. Na jednej z nich – *Ostatniej Wieczerzy* – przy długim stole siedzi Chrystus, a miejsca dla dwunastu apostołów pozostają puste – każdy może się dosiąść i stać się apostołem. Na innej artysta przedstawił tajemnicę mistycznego Ciała Chrystusa – ciało Ukrzyżowanego, na które składają się... tysiące twarzy. Tematem wielu dzieł jest Maryja – sama, z Dzieciątkiem i ze św. Józefem.

ODKRYWANIE BOŻYCH TAJEMNIC

Inspiracją dla *Bezdomnego Jezusa* były słowa z 25. rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza. „Byłem w Toronto i widziałem ludzką postać pod kocem w środku zimowego dnia. Wierzę, że widziałem Jezusa. Wróciłem do studia, aby wyrzeźbić to, co widziałem. Po to, żeby inni też mogli to zobaczyć” – opowiada Schmalz.

Zamiarem artysty było, by oglądający tę rzeźbę ludzie najpierw mylili ją z prawdziwą osobą, potem widzieli w niej bezdomnego, a dopiero na końcu – przy bardziej wnikliwym oglądzie – Jezusa. „Zostawiłem trochę miejsca, aby ludzie mogli usiąść na ławce. Wiele razy dopiero po tym, jak to robią, widzą rany w stopach i zdają sobie sprawę, że to Jezus. Gdy czytasz 25. rozdział z Ewangelii wg św. Mateusza, to samo dzieje się w tym tekście. Oto, co chcę powieścić w tej pracy – ową chwi-

łę niejednoznacznej tajemnicy” – dodaje artysta.

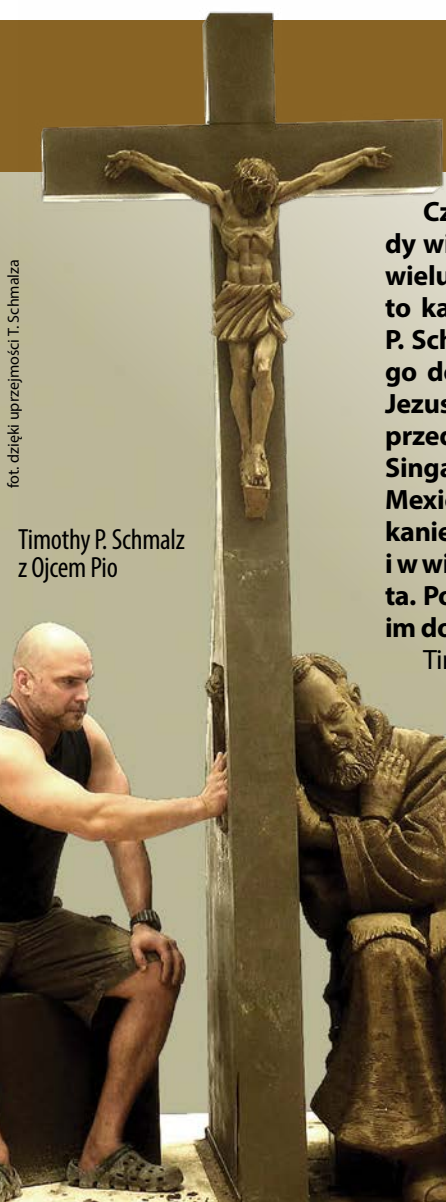
Bezdomny Jezus wpisuje się w cały cykl, który tworzą również inne rzeźby zainspirowane wspólnym fragmentem Ewangelii, m.in. *Kiedy byłem głodny i spragniony, Kiedy byłem nagi, Kiedy byłem chory*. Pomagają nam one zrozumieć Jezusową naukę, że cokolwiek uczyniliśmy jednemu z tych braci Jego najmniejszych, Jemu samemu uczyniliśmy, a cegółkowi im nie uczyniliśmy, Jemu nie uczyniliśmy.

WIZUALNY KATECHIZM

W innym dziele noszącym tytuł *Rozgrzeszam cię*, artysta unaoczniał moc i tajemnicę sakramentu spowiedzi. Widnieje na nim spowiadający Ojciec Pio. Tu również wykorzystuje się efekt zaskoczenia. „Ktoś, kto – zaproszony do tego – usiądzie na rzeźbie, myśli, że przez okienko ujrzy świętego, a widzi Jezusa, dostrzega nie zakrytą rękę Ojca Pio, ale odsloniętą rękę Zbawiciela” – tłumaczy kanadyjski rzeźbiarz. Jeden z dwóch wyrzeźbionych „spowiadających Ojców Pio” ma trafić do sanktuarium w San Giovanni Rotondo.

W czasach, kiedy ludzie już nie czytają, a tylko patrzą, dzieła Tima Schmalza – *Bezdomny Jezus*, *Rozgrzeszam cię* i inne – wydają się być najlepszą formą „nowej ewangelizacji”. Instalowane są w wielu krajach na całym świecie. Artysta bardzo chciałby nawiązać współpracę także z Polską, żeby można je było znaleźć, podziwiać i kontemplować także w naszym kraju.

Henryk Bejda



Timothy P. Schmalz z Ojcem Pio



foto: dzięki uprzejmości T. Schmalza

Matka Boża poleci na Marsa!

Wizja artystyczna NASA Mars 2020



foto: NASA

Imię Matki Bożej Kwiatowej zapisane jako „De Flores (Alora) Nuestra Señora”, patronki hiszpańskiego miasta Alora koło Malagi, zostało zapisane na dysku twardym wraz ze 150 tysiącami innych „kart pokładowych” – tabliczek identyfikacyjnych z nazwami stowarzyszeń, podmiotów, osób itp. znajdujących się na Ziemi – które w czerwcu polecą na Marsa wraz z robotem Rover w ramach misji Mars 2020. Jak informuje hiszpański dziennik „Sur”, o wpisanie Matki Bożej na tę wyprawę postarał się jej czciciel – należący do jej bractwa – sierzant Sił Powietrznych Francisco Fernández.

Wyprawa Mars 2020 ma za zadanie zebrać więcej informacji o środowisku astrobiologicznym powierzchni czerwonej planety.

hb

Spotkaj Jezusa w Budapeszcie!



MEET Jesus IN BUDAPEST
221 2 45
NAPISZ ÓRA HOURS PERCEPINS

Od 13 do 20 września w Budapeszcie odbędzie się Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Przebiegać będzie pod hasłem „Wszystkie moje źródła są w Tobie”. Przed jedną z najsłynniejszych węgierskich świątyń – zabytkowym kościołem pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwanym popularnie kościołem Macieja (od króla Macieja Korwina) – spotkać można zegar, który odmierza czas do tego ważnego, cieszącego się wielkim zainteresowaniem wydarzenia.

Limpas

Wezwanie do nawrócenia

NIEZWYKŁE WYDARZENIA OŻYWIANIA SIĘ FIGURY UKRZYŻOWANEGO JEZUSA W MAŁYM HISPANSKIM MIASTECZKU KRUSZYŁY SERCA GRZESZNIKÓW. W KRÓTKIM CZASIE SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO CHRYSZTUSA W AGONII W LIMPIAS STAŁO SIĘ MIEJSCEM PIELGRZYMOWANIA TYSIĘCY LUDZI Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA. KULT JEZUSA W AGONII ZOSTAŁ ZATWIERDZONY PRZEZ WŁADZĘ KOŚCIOŁA.

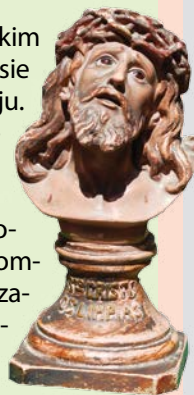
Wierni z parafii św. Piotra w Limpias przeżywali właśnie rekolekcje wielkopostne. W czasie nauk, 30 marca 1919 r., kiedy parafianie wsłuchiwali się w homilię misjonarza, dziewczynki siedzące w pierwszej ławce zaczęły szeptać między sobą. Uwagę dzieci zwrócił krzyż i Pan Jezus, który poruszał oczami. Zaintrygowany słowami dzieci rekolekcjonista i wszyscy obecni w kościele parafianie natychmiast skierowali wzrok na figurę Chrystusa. Jezus otwierał

i zamykał oczy, a z Jego skroni spływała krew. Ten widok ożywienia się figury i cierpienia Zbawiciela wywołał ogromne poruszenie, łzy i błagania o miłosierdzie.

W kolejnych dniach i miesiącach te niezwykle wydarzenia powtarzały się wielokrotnie podczas Mszy Świętych i nabożeństw, a krzyż Świętego Chrystusa w Agonii chciałoby zobaczyć wielu ludzi. Jedni, upatrując znaku z nieba, przychodzili prosić o przebaczenie grzechów. Inni przychodzili tam z ciekawości.

Figura Jezusa w Agonii wyrzeźbiona z drewna jest naturalnej wielkości. Wyraźnie widoczne są żebra i mięśnie, a na subtelnym obliczu Jezusa rysuje się ogromne cierpienie, które oddają udrećzone, wzniezione do góry oczy i otwarte usta. Nie znamy dokładnie autora rzeźby. Historia mówi, że krzyż był czczony wcześniej

w innym hiszpańskim mieście, w Kadyksie na południu kraju. Znajdował się najpierw w prywatnej kaplicy Diego de La Piedry, rycerza Zakonu św. Jakuba z Composteli i jednego z zamężnych mieszkańców miasta.



KRZYŻ SŁYŃĄCY ŁASKAMI

Z krzyżem Chrystusa w Agonii wiąże się pewne ważne wydarzenie uznane za cudowną interwencję konającego Jezusa. W 1755 r. wskutek trzęsienia ziemi w Lizbonie wzburzone fale zaczęły zalewać Kadyks. Wówczas zrozczeni mieszkańcy, szukając pomocy, wzięli krzyż Jezusa w Agonii i szli w procesji, modląc się. Świadectwa podają, że kiedy tylko wzbierająca woda dotknęła krzyża i stóp Chrystusa, zaczęła się cofać,

a fale morskie się uspokajały. To ocalenie od zniszczenia miasta i śmierci mieszkańcy uznali za cud Jezusa, a krzyż otoczyli czcią, pozostawiając go w miejscowym kościele franciszkanów. Dopiero po śmierci Diego de La Piedry, zgodnie z jego ostatnią wolą, krzyż Jezusa w Agonii przewieziono do jego rodzinnej miejscowości, do Limpias, a wraz z nim także figury Matki Bożej i św. Jana Ewangelisty, które do dziś znajdują się w sanktuarium.



UMARŁ ZA NAS, A ŚWIAT GO PRZEŚLADUJE

Do sanktuarium w Limpias przybył jeden z kubańskich biskupów Manuel Ruiz y Rodríguez z Pinar del Rio. Klęcząc przed Najświętszym Sakramentem i patrząc na krzyż, widział agonię Pana Jezusa. Kiedy powrócił do swojej ojczyzny, poruszony tymi wydarzeniami napisał list pasterski do swoich wiernych. Opierając się o opisy z Pisma Świętego i nauczanie Kościoła, przypominał mękę i ofiarę Zbawiciela.

LEKARZ UWIERZYŁ

Wielkie zainteresowanie, jakie wywoływały nadprzyrodzone zjawiska i łaski uzdrowień, skłoniły do wizyty w Limpias także Maximiliano Ortiza, lekarza z Pawii. Był on zaintrygowany historią ożywiania się figury Jezusa i przypuszczał, że raczej jest to przejaw zbiorowej autosugestii tłumów. Przyjechał do sanktuarium w lipcu 1919 r. wraz z żoną i trojgiem przyjaciół sprawujących wysokie funkcje w mieście.

Wierzył w Boga, ale jak wspominał w licznych świadectwach, był lekarzem i miał zaufanie do nauki i rozumu. Także i on doświadczył łaski widzenia Jezusa w agonii. Obserwował wszystko z odległości kilku metrów. Na figurze widział doskonale odwzorowywane ludzkie dłonie z zacisniętymi palcami wskazujące na ogromne cierpienie człowieka. Maximiliano zauważył, że z prawej małżowiny usznej spływają strużki krwi.

„Umarł za nas. My zaś Nim gardzimy, a świat Go prześladowa. On niweczy grzech i niszczy panowanie szatana, ratuje dusze, które piekielny złodziej Mu wykrada. Chrystus żyć sobie żalu, wiary, miłości, czystości, umartwienia, pokory i łagodności. Chrystus pragnie, abyśmy wzięli krzyż na ramiona i szli za Nim. Chrystus żąda pokuty”.

Kubańczycy byli poruszeni tymi słowami i świadectwem

pasterza. Zaczęli czcić Jezusa Konającego z Limpias. W stolicy kraju powstało sanktuarium ku Jego czci, a w 1937 r. zainicjowano tzw. krucjatę Chrystusa z Limpias w intencji nawrócenia grzeszników, pokoju i pojednania. Każdego dnia celebrowano Eucharystię i modlono się na różańcu, a szczególnym dniem był 16 lipca, kiedy upamiętniano Jezusa Konającego z Limpias.

Maximiliana. Nie mógł uwierzyć w to, co widzi. Miał nadzieję, że może to promienie słoneczne wpadające do kościoła wywołują taki efekt. Podszedł więc bliżej jednego z ołtarzy bocznych, sądząc, że stamtąd pewnie już nie zobaczy tego, jednak i stamtąd doskonale było widać krew spływającą z ucha Jezusa i Jego ożywione ciało.

Przeglądał się bardzo uważnie i porównywał tę krew z tą, która znajdowała się na zranionej przebiegnię gwoźdźcia dłoni Jezusa, i tej będącej przy ranie na lewym boku – one miały kolor bordowy, wręcz czarny. Były namalowane, a ta, która wciąż spływała z małżowiny usznej, była czerwona, żywa i wciąż płynęła. Poza tym dostrzegł też na szyi błyszczące krople, które wyglądały jak obfite ilości potu, a z głowy Jezusa, gdzie ranił ją kolec korony cierniowej, po włosach i ciele zaczęła spływać krew. To, co teraz zobaczył, jeszcze bardziej zszokowało

W myślach słyszał też słowa: „Nie popadaj w wątpliwość, to krew!”. Wyszedł więc z kościoła i czekał przed nim na swoją żonę i przyjaciół. Jak opisał, stał tam przez chwilę zszokowany tym, co zobaczył, zmęczony swoimi myślami i udrećzony wątpliwościami. Uspokoił się dopiero, gdy po kolejnej analizie poddał się przyznał, że to, co ujrzał, zdarzyło się naprawdę.

Agnieszka Grac

CUDOWNE WYDARZENIA W LIMPIAS



Krzyż Jezusa Konającego znajduje się w kościele pw. św. Piotra w Limpias, małym miasteczku w Kantabрії na północy Hiszpanii. Dziś miejscowość tę zamieszkuje blisko 1800 mieszkańców. Wielu pamięta opowiadania swoich bliskich, którzy widzieli liczne rzesze pielgrzymów odwiedzających ich małą parafię i ożywianie się figury. Opowiadają, że wiele osób było świadkami, jak Jezus otwierał i zamykał oczy, czasem spoglądał na zgromadzonych w kościele i na księży sprawujących Mszę Świętą. Z Jego skroni i uszu spływała gęsta krew. Wykrzywiona w bólu twarz zmieniała barwę. Czasem stawała się biała, a czasem przybierała siny kolor. Niektórzy mówili, że słyszeli głuchy dźwięk uderzeń i widzieli, jak głowa i ciało Jezusa przechylają się to w jedną, to w drugą stronę. Obserwowali jak klątka piersiowa w ciężkim oddechu i opada, a Jezus na krzyżu porusza ustami, jak gdyby się modlił. Twarz figury Jezusa i ciało nieraz pokrywał pot.

Ten widok agonii przesyłał do głębi. W parafii została wyłożona księga, w której odwiedzający mogli opisać to, co widzieli. Zebrano ponad dwa i pół tysiąca świadectw złożonych pod przysięgą. Te nadprzyrodzone manifestacje powtarzały się publicznie jeszcze wielokrotnie w 1919 r., m.in. w Niedzielę Palmową i podczas Mszy Świętej rezurekcyjnej. W 1921 r. liczba przybywających do Limpias osób była już porównywalna z liczbą pielgrzymów odwiedzających inne ważne sanktuaria w Europie. Do Limpias przyjeżdżali nie tylko mieszkańcy półwyspu Iberyjskiego, lecz także wierni z innych kontynentów, szczególnie z Ameryki Łacińskiej; zarówno świeccy jak i duchowni. Wielu obserwujących doświadczyło przemiany serca, nawrócenia, ale też uzdrowienia. W późniejszych latach pielgrzymowanie uniemożliwiała wojna domowa w Hiszpanii. Wówczas doszło także do zniszczenia wielu oryginalnych dokumentów, w tym licznych świadectw, i profanowania kościoła. Mieszkańcy Limpias opowiadają jednak, że nikt nie odważył się zniszczyć krzyża. Żołnierze wchodzili do sanktuarium, kiedy jednak stawali z karabinem przed krzyżem Jezusa w Agonii, żaden z nich nie miał odwagi wystrzelić pocisku.

Porządek Nabożeństw w Wielkim Tygodniu Chwalebne Misterium Męki Pańskiej 5-10 kwietnia 2020 r.

Niedziela Palmowa – 5 kwietnia 2020 r.

UROCZYSTA INAUGURACJA ODPUSTU WIELKIEGO TYGODNIA

6.00 Msza Święta
7.00 Msza Święta
9.00 Msza Święta
10.45 Poświęcenie palm przy kaplicy św. Rafała
11.00 **Msza Święta, o. Teofil Czarniak OFM, Minister Prowincjalny**
13.00 Msza Święta
15.00 Misterium Męki Pańskiej: „**Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy**”, „**Wypędzenie przekupniów**”
16.00 Msza Święta
17.00 Msza Święta
18.00 Gorzkie żale z kazaniem
19.00 Msza Święta
20.30 Różaniec, Apel Maryjny i zasłonięcie cudownego obrazu

Od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiej Środy – 6-8 kwietnia 2020 r.

5.30 Odsłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej, Godzinki
6.00 Msza Święta z kazaniem
18.00 Gorzkie żale z kazaniem
19.00 Msza Święta
20.30 Różaniec, Apel Maryjny i zasłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej

Wielka Środa – 8 kwietnia 2020 r.

20.00 Misterium Męki Pańskiej – sceny: „**Uczta u Szymona**” i „**Zdrada Judasza**”

Wielki Czwartek – 9 kwietnia 2020 r.

5.30 Odsłonięcie cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej, Godzinki
6.00 Nabożeństwo Eucharystyczne z kazaniem, poświęcenie „Wieczery Pańskiej”
13.00 Gorzkie żale, **Mandatum – „Umycie nóg Apostołom”, Procesja pasyjna do Pałacu Kajfasza, Wieczorny sąd „U Kajfasza”,** Msza Święta w Wieczerniku, adoracja Najświętszego Sakramentu w Piwnicy PJ
19.30 **Msza Święta Wieczery Pańskiej** (w bazylice)

Wielki Piątek – 10 kwietnia 2020 r.

6.00 **Poranny sąd „U Kajfasza”**

8.00 **Dekret „U Piłata”,** słowo pasterskie metropolity krakowskiego

ks. abp. Marka Jędraszewskiego

8.30 **Droga krzyżowa na Wzgórze Ukrzyżowania,** Liturgia Wielkiego Piątku przy kościele Ukrzyżowania – **kard. Stanisław Dziwisz**

Komunia Święta dla uczestników liturgii od godz. 8.00 do 13.00 (krążanki Drogi Krzyżowej)

Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Pana Jezusa do rezurekcji

Wielka Sobota – 11 kwietnia 2020 r.

8.00 Poświęcenie pokarmów w bazylice (co 15 min)

Zakończenie o godz. 16.00

19.00 **Liturgia Wigilii Paschalnej**

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – 12 kwietnia 2020 r.

Msze Święte: 6.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00

6.00 Procesja rezurekcyjna z „Grobu Pańskiego” do bazyliki, Msza Święta – **bp Janusz Mastalski**



Pijarski Telefon Powołaniowy 512 487 512

Pijarski Telefon Powołaniowy to kolejna – skierowana do młodych – duszpasterska inicjatywa zakonu pijarów. Pod numer **512 487 512** może zadzwonić każdy, kto ma wątpliwości dotyczące życiowego powołania. Koordynatorem projektu jest o. Piotr Recki SP – duszpasterz powołań w Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów.

„Pijarzy to wspólnota zakonna kapłanów i braci powołana do pracy wśród młodych. Nasz czwarty ślub zakonny: ślub szczególnej troski o wychowanie dzieci i młodzieży nie pozwa-

la nam na ograniczanie się w tej misji tylko do pracy w naszych pijarskich szkołach czy parafiach. Oprócz edukacji i wychowania chcemy także towarzyszyć młodym w rozeznawaniu ich życiowego powołania. Czynimy to od lat poprzez nauczanie, ale teraz chcemy trafić z naszą propozycją także do tych, którzy nie są związani w żaden sposób z pijarskim środowiskiem. Dlatego uruchomiliśmy tę infolinię. Każdy, kto rozeznaje swoje powołanie, może do nas zadzwonić i zwyczajnie o tym opowiedzieć. Może się podzielić swoimi wątpliwościami,

porozmawiać, poprosić o modlitwę – mówi o. Piotr. – Dziś wielu młodych z tematem rozeznawania pozostaje samych. Wielu nie ma odwagi porozmawiać o tym z rodzicami, wielu nie może się podzielić swoimi wątpliwościami z katechetą czy wychowawcą, a wyjawienie swoich głęboko ukrytych w sercu pragnień kolegom czy rówieśnikom grozi nie tylko niezrozumieniem, ale czasem nawet wyśmia-

niem. Między innymi z myślą o takich osobach działa nasz telefon” – wyjaśnia duszpasterz.





Carlo Acutis

Fan komputerów zostanie błogosławionym

Już niebawem będziemy świadkami beatyfikacji piętnastoletniego Włocha – Carlo Acutisa. Papież właśnie zatwierdził cud konieczny do ogłoszenia nastolatka błogosławionym. Miał on miejsce w Campo Grande, w brazylijskim stanie Mato Grosso do Sul.

Według informacji jednego z brazylijskich portali Campo Grande News ojciec Marcelo Tenorio, który jest wicepostulatorem sprawy Carlo Acutisa, powiedział, że 12 października 2010 r. w kaplicy Matki Bożej z Aparecidy w parafii miało miejsce

błogosławieństwo relikwiami młodego Włocha. W obrzędzie uczestniczyło pewne dziecko. Chłopca niósł dziadek i było widać, że maństwo bardzo cierpi. Jak się okazało, chłopiec miał rzadkie schorzenie – wrodzoną anomalię anatomiczną, która nosi nazwę trzustki pierścieniowej. W przypadku tej choroby konieczna jest operacja chirurgiczna (obejścia zablokowanego odcinka dwunastnicy). Choroba wywoływała u chłopca prawie cały czas wymioty. Ten stan osłabiał dziecko i prowadził do wyczerpania fizycznego, psychicznego,

a w konsekwencji też do wycieńczenia i pewnej śmierci. Kiedy dziadek stał z chłopcem w kolejce, dziecko zapytało, co ma powiedzieć, o co ma prosić. „Proś o to, abyś przestał wymiotować” – miał powiedzieć dziadek. Kiedy obaj podeszli do relikwii Carlo Acutisa, aby otrzymać błogosławieństwo, chłopiec wypowiedział swoją prośbę. I od tego dnia już więcej nie wymiotował. Przeprowadzone w 2011 r. badania chłopca wskazały, że dziecko nie ma żadnych oznak stanu chorobowego.

„Cieszę się, że umieram tak wcześnie”.

Carlo Acutis urodził się w 1991 r. Jak prawie każdy nastolatek interesował się najnowszymi technologiami, zwłaszcza internetem i programowaniem. Gdy miał 14 lat, zbudował swoją pierwszą stronę internetową. Jego pasją był montaż filmów.

To jednak nie było dla niego wszystkim. Chłopiec wielką czią otaczał Eucharystię. Każdego dnia uczestniczył we Mszy Świętej.

Gdy miał 15 lat, zdiagnozowano u niego białaczkę. Zdawał sobie sprawę z tego, że pomału

odchodzi. Napisał nawet: „Cieszę się, że umieram tak wcześnie, bo nie zmarnowałem ani minuty życia na rzeczy, które nie podobałyby się Bogu”.

Zmarł 12 października 2006 r. W lipcu 2018 r. papież Franciszek zatwierdził dekret o heroicznosci

cnót sługi Bożego Carlo Acutisa. W ubiegłym roku podjęta została decyzja o ekshumacji jego ciała i przeniesieniu go do bazyliki w Asyżu. Wówczas okazało się, że pomimo upływu 12 lat od pogrzebu pozostało ono w stanie nienaruszonym.

▶ Weronika Kostrzewa Radio Plus

I czekam... tak jak miłość na spotkanie

Tak jak miłość na spotkanie, jak na deszcz kwiatów cień” – to fragment piosenki śpiewanej na Mszy Świętej dla dzieci. Pamiętam, że jako gimnazjalistki na tej „miłości” porozumiewawczo się do siebie uśmiechałyśmy. To był czas pierwszych związków, motyli w brzuchu i każda z nas o jakimś Damianie, Krzysku, Sławku, Marku czy innym wtedy myślała. Kiedy niedawno pierwszy raz zdałam sobie sprawę, że może oto rozpoczął się czas, w którym przyjdzie nam uczestniczyć we Mszy Świętej za pośrednictwem mediów, słowa tej piosenki znów zadźwięczały mi w głowie. Nie był potrzebny wykład teologiczny, że Eucharystia to miłość, że udział w niedzielnej Mszy to nie obojętne, a wyraz wiary i spotkanie z Bogiem. Bo tak jak najdłuższa rozmowa telefoniczna ani nawet wideorozmowa nie zastąpi nam spotkania z ukochaną osobą na żywo, tak nigdy transmisja Mszy Świętej, choćby z najpiękniejszego miejsca, które zawsze chcieliśmy odwiedzić, celebrowana przez najwspanialszego kapłana, którego na co dzień nie mamy możliwości spotkać, nie będzie równa byciu na Eucharystii. Kiedyś pewien ksiądz zachęcił nas, byśmy swoją obecność w kościele zaczęli od podziękowania, że możemy tu być. Dziś pokornie słucham apeli i sugestii, by zostać w domu i czekać... tak jak miłość na spotkanie.



Od arch. W. Kostrzewy

▶ Odpowiedzi na pytania Czytelników

Komunia duchowa

Sprawcą rozwoju duchowego i pobożnych pragnień jest w sercu człowieka Duch Święty. Również od Niego pochodzą pragnienie wspólnoty z Bogiem, które realizuje się także przez Komunię pragnienia, inaczej zwaną Komunią duchową. Oznacza ona zjednoczenie z obecnym w Eucharystii Jezusem Chrystusem, ale nie przez przyjęcie Go w sposób sakramentalny, lecz dzięki pragnieniu serca, które jest świadome, ożywione wiarą na wzór ewangelicznego setnika: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”.

Komunia duchowa zakłada wiarę w obecność Chrystusa w Eucharystii i jednocześnie w Jej uświęcającą wartość. Powstanie tej praktyki pobożnościowej łączy się z faktem spadku przyjmowania Komunii pod postacią Chleba i Wina. W średniowieczu utarł się zwyczaj komunikowania sakramentalnego tylko w Wielkanoc, czemu sprzyjało postanowienie Soboru Laterańskiego IV (1215). Dzięki temu utrwalała się Komunia duchowa, do której zresztą usilnie zachęciano.

Zwyczaj przyjmowania Komunii duchowej powstał we Francji. Uważano, że kto widział, ten spożył. Wierni, modląc się, komunikowali – działo się to w momencie, kiedy kapłan, odwrócony tyłem do wiernych, unosił w czasie przeistoczenia Hostię do góry, ukazując ją w ten sposób wszystkim zgromadzonym. Stąd po przeistoczeniu pustoszały kościoły, ponieważ wierni posiadali już owoc uczestnictwa we Mszy Świętej.

Komunia duchowa realizuje się przez pragnienie przyjęcia komunii sakramentalnej. Jej istotne elementy stanowią: 1. pragnienie – chodzi o rodzaj domagania się, żądania, które płynie z żywej wiary; 2. pragnienie sakramentu Eucharystii przynoszącego zbawienie; 3. pragnienie inspirowane przez miłość oraz 4. pragnienie wyraźne, uświadomione. Zatem pragnienie płynące z żywej wiary może być często powtarzane, stanowiąc rodzaj nieustannej komunii.

Bogdan Kocańda OFMConv zachęca, aby tego duchowego aktu dokonać w miejscu odosobnionym, np. w pokoju,

co ułatwia skupienie oraz intymność duchowego spotkania z Bogiem. Najpierw należy wzbudzić żywą wiarę w obecność Jezusa Chrystusa. Można w tym celu odmówić akty wiary, nadziei i miłości albo posłużyć się ułożoną przez siebie modlitwą spontaniczną. Następnie należy ufnie otworzyć swoje serce na Boga (wewnętrzny aktem) i, odmawiając modlitwę *Ojcie nasz*, przyjąć pokorną postawę dziecka Bożego. Taką postawą będzie świadczyć o naszym zaufaniu wobec woli Boskiego Odkupiciela, który cały pragnie się udzielać wierzącemu. Kiedy osiągniemy taki stan ducha, wówczas należy poprosić Jezusa Chrystusa, aby przyszedł do naszego serca i zamieszkał w nim. Trzeba to uczynić prostymi słowami, np.: „Przyjdź, Panie Jezu, Chlebie życia i zamieszkał w moim sercu, bym zawsze należał tylko do Ciebie”. Następnie odmawiamy tak jak w czasie Mszy Świętej *Baranku Boży* i wyobrażamy sobie przychodzącego do naszego serca Chrystusa. W ciszy tego duchowego wydarzenia należy trwać przez kilka chwil. Potem uwielbiamy Boga i dziękujemy Mu

AKT KOMUNII ŚWIĘTEJ DUCHOWEJ

Kłękam u Twoich stóp, o mój Jezu, i ofiarowuję Tobie skrucę mego serca, które pograża się w nicości i Twojej świętej obecności. Uwielbiam Ciebie w Sakramencie Twej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mego serca. W oczekiwaniu na szczęście Komunii sakramentalnej pragnę Cię przyjąć w Duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpałi całą moją istotę na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, kocham Ciebie. Niech się tak stanie.

(Ojciec Święty Franciszek)

za otrzymaną łaskę. Tak przyjętą Komunię duchową można powtarzać wielokrotnie w ciągu dnia. Bardzo przyczynia się ona do duchowego postępu na drodze rozwoju świętości.

Ks. Leszek Smoliński

Nowy katalog wysyłkowy!



Zamów bezpłatny katalog!



Tylko 19,90 zł

Wielka mistyczka Natuzza

Spotkanie z Jezusem, Maryją, aniołami i świętymi, bilokacja, stygmaty, hemografia

Od najmłodszych lat Natuzza doświadczała obecności aniołów i świętych, często rozmawiała z duszami czyśćcowymi. Otrzymała też przedziwny dar, jakim jest hemografia. Została poddana wnikliwym badaniom, które nie znalazły żadnego wytłumaczenia dla fenomenów, jakich doświadczała.

WYD. AA, 14×20, s. 212, miękka
KOD: 649021



39,90 49,90 zł

Matka Boża Łaskawa a Cud nad Wisłą

W książce opisano wydarzenia związane z decydującą bitwą podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Czerwonoarmiści ujrzeni przed sobą Maryję! To widzenie sparaliżowało wielu z nich, uniemożliwiając dalszą walkę. Do dziś przetrwała pamięć o zwycięskiej bitwie i o dwukrotnym objawieniu się Maryi...

WYD. AA, 17×24, s. 400, twarda
KOD: 648741



29,90 34,90 zł

Niezlomny Błogosławiony Stefan kard. Wyszyński

Album z płytą CD

Fakty z życia.

Wspomnienia świadków.

Album fotograficzny.

Głos bł. kard. Wyszyńskiego na archiwalnych nagraniach.

Wydanie w trzech językach: po polsku, angielsku i włosku!

WYD. AA, 14×20, s. 112, twarda
KOD: 649021



34,90 39,90 zł

Abp Grzegorz Ryś Pięta Ewangelia

Książka jest zapisem pielgrzymki, jaką abp Ryś odbył śladami Zbawiciela. We wszystkich miejscach, które znamy z Ewangelii, autor snuje refleksje, wygłasza homilie, powołuje się na Pismo Święte i opatruje je swym komentarzem. Przy okazji podaje mnóstwo ciekawostek, odkrywa fascynujące, nieznanne fakty oraz tajemnice ojczysty Jezusa.

RAFAEL, 14×20, s. 256, zintegrowana
KOD: 250970

www.religijna.pl



29,90 34,90 zł

Joanna Wieliczka-Szarkowa Prymas Tysiąclecia

Książka przedstawia sylwetkę Prymasa Tysiąclecia, począwszy od jego dzieciństwa i młodości aż po służbę Kościołowi i Ojczyźnie w najtrudniejszym okresie jej komunistycznego zniewolenia. Publikację wzbogacają liczne zdjęcia, relacje świadków, a także fragmenty nauczania oraz kalendarium życia Prymasa Tysiąclecia.

Gratis do książki: płyta DVD z filmem „Non possumus. Prymas Stefan Wyszyński”

WYD. AA, 17×24, s. 128, twarda, cz.-b. ilustracje
KOD: 649144



29,90 34,90 zł

Ks. Józef Gawet Najświętsze Serce

Ten bogato ilustrowany album – wydany w 100-lecie poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Jezusa – przedstawia życie i duchowość francuskiej wizytki, św. Małgorzaty Marii Alacoque. Autor przekazuje nam bogactwo wiedzy na temat kultu Bożego Serca (zwłaszcza w naszym kraju) oraz odkrywa owoce płynące z osobistego oddania się Sercu Jezusowemu.

RAFAEL, 20×29, s. 144, twarda, kolorowe ilustracje
KOD: 560093

Zamówienie na kwotę 120 zł lub więcej – przesyłka gratis!

Podziękowała Panu Bogu za dar życia



W LUTYM W POLSCE GOŚCIŁA DR ANITA STOLA. LEKARZ NEONATOLOG Z PHOENIX W ARIZONIE (USA) OPowiedziała nam o PIĘKNYM SPOTKANIU MAŁŻONKÓW, RODZICÓW, KTÓRE UKAZUJE, JAK WAŻNE I PIĘKNE JEST KAŻDE ŻYCIE. TAKŻE TO, KTÓRE TRWA TYLKO KILKA CHWIL...

Jako lekarz neonatolog jestem czasami proszona o konsultację. Najczęściej jest to trudne spotkanie z rodzicami dziecka. Wiemy, że maleństwo będzie miało problemy, często są to wady genetyczne, choroby, które wiążą się z operacjami. W czasie takiej konsultacji staramy się przygotować rodziców do problemu, do tego, co stanie się po porodzie.

Dwa lata temu właśnie na takiej konsultacji spotkałam Martę i Marcina, rodziców dwójki dzieci. Oczekiwali na trzecie dziecko. Około 18. tygodnia jego życia dowiedzieli się, że ich

córeczka Oktawia ma złożoną wadę serca oraz zespół genetyczny – potrójny chromosom 18, Zespół Edwardsa. Większość tych dzieci umiera jeszcze w łonie matki. 50% procent dzieci rodzi się w terminie, ale prawie 90% procent umiera w pierwszym dniu życia.

Kiedy poznałam Martę i Marcina, uderzył mnie ich niesamowity spokój, zaufanie, wiara. Nie była to konsultacja łatwa, bo co ja mogłam zaoferować ich małej Oktawii? Czas, prywatność, miłość, przytulenie, ewentualnie jakieś lekarstwo przeciwbólowe czy tlen, jeśli dziewczynka

czułaby się niekomfortowo. Tyle, a może aż tyle...

Z Martą i Marcinem spotkał się po kilku miesiącach – w dniu, na który ustalono termin cesarskiego cięcia. W sali operacyjnej było sporo osób: lekarz ginekolog, mąż Marty, ksiądz. Rodzicom bardzo zależało na tym, by dziecko ochrzcić. Nie wiedzieliśmy, czy będzie żyć minuty czy godziny, ile mamy czasu.

W momencie, kiedy zaczął się zabieg, Marta poprosiła nas wszystkich, żebyśmy zaczęli odmawiać różaniec. Modliliśmy się, właściwie płacząc. Oktawia urodziła się przy słowach: „Zdrowaś, Maryjo”. Potem, ponieważ serduszek biło bardzo wolno, dziewczynka została ochrzczona i przewieźliśmy ją do pokoju obok. Chcieliśmy dać rodzinie trochę prywatności, by mogli wspólnie spędzić dany im czas.

Wchodziłam tam co kilkanaście minut, sprawdzając, jak ma się Oktawia. Widziałam, że oni cały czas trwają na modlitwie. To była ciężka, głęboka modlitwa, której towarzyszył spokój.

Oktawia była przytulana przez tatę, gdyż mama nie miała za wiele sił. Po około dwóch godzinach zorientowałam się, że dziecku zostało już bardzo mało czasu. Serduszek biło coraz wolniej. Wówczas poprosi-

łam Martę, by wzięła Oktawię na ręce. Mniej więcej w tym samym czasie dołączyły do nas rodzeństwo dziewczynki: czteroletni chłopiec i dwuletnia dziewczynka. Cała rodzina zaśpiewała Oktawii *Happy birthday*, po czym dwulatka powiedziała: „Bye, bye Baby”. Przyłożyłam stetoskop do piersi malucha i nie usłyszałam już bicia serduszka. Powiedziałam: „Oktawia już odeszła. Jest już z naszym Panem”.

Spodziewałam się płaczu, rozpaczliwych rodziców, gniewu. Tymczasem Marta uśmiechnęła się ze łzami w oczach i podziękowała Panu Bogu za dwie piękne godziny, które mogła spędzić ze swoją córką. Podziękowała za to, że mogła ją poznać. Podziękowała Panu Bogu za dar życia. Piękne doświadczenie dla mnie jako matki, kobiety, lekarza i katoliczki.

Dzień Świętości Życia

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 25 marca, Kościół w Polsce będzie obchodził Dzień Świętości Życia. Jego celem jest budzenie wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia na każdym jego etapie oraz zwrócenie uwagi na potrzebę szczególnej troski o nie. 21 marca na Jasną Górę przybyli obrońcy życia z całej Polski, by się modlić w intencji ochrony życia. Film *Nieplanowane* poruszył serca wielu. Świadek Abby Johnson, która jedyne, czego pragnęła, to pomagać kobietom, otworzył wiele serc na prawdę o wielkiej wartości ludzkiego życia. Dziś prezentujemy fragmenty książki, która mówi nam o kulisy powstania filmu.

nagłego olśnienia w natłoku codziennych obowiązków, żeby zrozumieć prostą rzeczywistość aborcji. To bardzo proste, zwłaszcza że młode pokolenia są bardzo ukierunkowane na naukę. Mamy mnóstwo danych, badań i niezwykłe prosto to wytłumaczyć. To jeden z najprostszych problemów etycznych w historii, z którymi Kościół miał do czynienia, do tego rozłożony na

tremalne, skacze ze spadochronem czy też chodzi do parków rozrywki korzystać z atrakcji znacznie straszniejszych i groźniejszych niż modlenie się pod kliniką aborcyjną, ale żadna z tych osób nie ocali niczego życia. Nasze działania ratują życie, dlatego wymagają odwagi i trudu, co wiem z pierwszej ręki. Na początku jest ciężko, zresztą początki zawsze takie są. W ujęciu statystycznym mierzymy się z rzeczywistością gorszą niż Holokaust, z największą hekatombą w historii ludzkości.

Czy dochodzą do ciebie głosy kobiet, które po obejrzeniu filmu zrezygnowały z aborcji?

Zaledwie kilka godzin od premiery zaczęły do nas docierać różne relacje. Jedna z kobiet miała mieć aborcję w sobotę, ale jej przyjaciółce udało się ją namówić na wspólne wyjście na „nasz” proliferki film. Kupiły bilety na piątkowy seans filmu, myśląc, że po wyjściu z kina kobieta powie triumfalnie: „Widziałam film, a jutro i tak będzie aborcja”. Oczywiście film był dla niej na tyle poruszający, że nie tylko nie poddała się zabiegowi

w sobotę, ale i udała się z koleżanką pro-life na czuwanie „40 dni dla życia” pod kliniką, w której miała umówiony zabieg, i modliła się wspólnie z innymi. Właściwie to było pierwsze świadectwo w weekend premiery. Myślę, że dzięki filmowi urodzi się naprawdę wiele nieplanowanych dzieci. To naprawdę piękne i cieszy mnie to, że mogę tego doświadczyć.

czynnikami pierwsze z niezwykłą przejrzystością i aktywnością. W świetle takich prawd mogę się tylko zgodzić, że aborcja jest zła, to oczywiste. (...)

Czego potrzeba do tego, aby zdecydować się pójść modlić przed kliniką?

Myślę, że odwagi, to oczywiste. Wiele osób trenuje sporty eks-



NIEPLANOWANE. BUNT DLA ŻYCIA

W książce: kulisy produkcji i wprowadzenia jej na polski rynek, motywy i postawy bohaterów filmu *Nieplanowane*, poruszające świadectwa widzów, których film wyrwał z wygodnej bierności i zachęcił do zaangażowania się po stronie życia. Wśród autorów książki znaleźli się m.in. bohaterowie *Nieplanowanych*: Abby Johnson oraz Shawn Carney, szef organizacji pro-life, który mówi, jak ta historia była widziana zza płotu kliniki aborcyjnej. Szczególną opowieścią dzieli się także Cary Solomon, scenarzysta i reżyser filmu.



reż. Chuck Konzelman i Cary Solomon

NIEPLANOWANE (DVD) Jeden z najgłośniejszych filmów kinowych ubiegłego roku już na DVD!

Jako jedna z najmłodszych dyrektorek kliniki Planned Parenthood w USA Abby Johnson była współodpowiedzialna za przeprowadzenie przeszło 22 000 aborcji. Była rzeczniką sprawy, w którą głęboko wierzyła. Tak było do dnia, kiedy ujrziała coś, co odmieniło ją na zawsze.

ZAMÓW:

internetowo: www.rafael.pl
lub telefonicznie: 661 128 006

Dr Anita Stola napisała list do Senatu Arizony na temat zapewnienia podstawowej opieki medycznej dla dzieci urodzonych żywo po aborcji. Po jego odczytaniu ośmiu senatorów zmieniło swoje zdanie i dziś w Arizonie obowiązują nowe regulacje prawne.

Kiedy dziecko zostało urodzone przedwcześnie, podejmuje się wszelkie środki, aby je uratować. Jeśli pomoc nie jest możliwa, to otrzymuje ono opiekę i wsparcie aż do śmierci. Opieka paliatywna noworodków jest dobrze rozwinięta w wielu szpitalach. Sytuacja jest inna w przypadku dzieci, które rodzą się żywe po aborcji. W Stanach Zjednoczonych 362 dzieci urodziło się żywych po „późnej aborcji” (22-24 tydzień) pomiędzy 2001 a 2010 rokiem. Te dzieci zostały pozbawione jakiegokolwiek opieki medycznej, pozostawione w pustym pokoju, a czasem wyrzucone z odpadami medycznymi. Podczas gdy wielu próbuje ignorować

te fakty, urodzone żywe istoty i personel medyczny pozostaje często bezradny w tej strasznej sytuacji. (...)

Z oczywistych powodów nie ma statystyk, odnotowanych przypadków dzieci urodzonych w czasie aborcji. Większość informacji pochodzi z wiadomości, prasy i świadectw ludzi. Te dzieci zanim umrą, najczęściej są pozostawiane bez opieki. Odchodzą samotnie w pustym pokoju lub szafie, gdzie walczą o każdy oddech, często mają rany, których doznały w wyniku aborcji. Według opowiadań świadków niektóre z nich mogą być uduśnione albo wrzucane do odpadów medycznych mimo oznak

życia. Innymi słowy te nowo narodzone dzieci są pozostawiane same, aby umarły, gdy równocześnie w znajdujących się obok szpitalach lekarze próbują ratować przedwcześnie urodzone dzieci w tym samym wieku życia płodowego.

Jestem pewna, że prawie wszyscy z nas, neonatologów, opiekujący się krytycznie chorymi i wyjątkowo przedwcześnie urodzonymi dziećmi, byli w sytuacji, w której reanimowaliśmy i zapewnialiśmy opiekę medyczną nieuleczalnie chorym dzieciom, dzieciom w problemach genetycznych lub chorobami z wątpliwym rokowaniem, kiedy wiadomo było, że nawet jeśli one przeży-

ją, będą miały znaczące niepełnosprawności. Wszystkie dzieci urodzone z oznakami życia w całym swoim wymiarze istot ludzkich są uprawnione do pełni praw człowieka i powinny korzystać z ochrony tych praw. Pozostawianie nowo narodzonych dzieci bez opieki po to, by umarły tylko dlatego, że są niechciane, jest niehumanitarne. Każdy wcześniak musi mieć te same prawa do życia i do dostępu do opieki zdrowotnej, bez dyskryminacji.

Czy etyczne jest odmawianie reanimacji dziecka narodzonego podczas późniejszej aborcji, gdy wiadomo, że wskaźnik przeżywalności w 23. tygodniu ciąży wynosi 40%? Czy etyczne

jest powstrzymanie się od udzielenia podstawowej pomocy medycznej jak zapewnienie odpowiedniej temperatury ciała, osuszenie i wytarcie z wód płodowych i krwi, zapewnienie tlenu dziecku, które urodziło się między 20 a 22 tygodniem ciąży? Nawet w przypadku, kiedy to, by umarły tylko dlatego, że są niechciane, jest niehumanitarne. Każdy wcześniak musi mieć te same prawa do życia i do dostępu do opieki zdrowotnej, bez dyskryminacji.

Jako lekarze, przysięgaliśmy, że przede wszystkim „nie będziemy szkodzić, ale przysięgaliśmy także, że „będziemy pamiętać, że mamy szczególne obowiązki wobec wszystkich członków społeczeństwa, wobec wszystkich naszych bliźnich”.

Dołącz do akcji #mimoDrzwiZamkniętych

W ZWIĄZKU Z PANDEMIĄ KORONAWIRUSA MŁODZI ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ ZAINICJOWALI AKCJĘ #MIMODRZWI ZAMKNIĘTYCH. ZATAČA ONA CORAZ SZERSZE KRĘGI. DO AKCJI DOŁĄCZYŁ KS. ABP MAREK JĘDRASZEWSKI, BP JAN ZAJĄC, KS. BP DAMIAN MUSKUS ORAZ SETKI MŁODYCH LUDZI Z CAŁEJ POLSKI. KAŻDEGO DNIA W INTENCJI USTANIA PANDEMII POŚCI PONAD 20 OSÓB!

„#mimoDrzwiZamkniętych to akcja modlitewna, w której chcemy odkrywać na nowo modlitwę i post jako narzędzia budowania wspólnoty i ewangelizacji. Znaleźliśmy się w sytuacji, w której wiele naszych inicjatyw jest odwoływanych, a my sami pozostajemy w naszych domach. Niewątpliwie jest to okazja do tego, aby na nowo wybrzmiało w nas wezwanie Jezusa, aby wejść do swej izdebki i tam trwać na modlitwie” – wyjaśnia ks. Mateusz Wyrobkiewicz z centrum SDM Archidiecezji Krakowskiej, które jest częścią Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej.

Kapłan podkreśla, że w ramach tej akcji zaproponowano młodym, aby codziennie odmawiali w swoich do-

mach Koronkę do Bożego Miłosierdzia w intencji ochrony przed wirusem oraz podjęli wspólny post. „W formularzu można zgłaszać deklarację postu ścisłego, który chce się podjąć w konkretny dzień. Zachęcamy również wszystkich do wrzucania do internetu informacji o rekolekcjach internetowych i inicjatywach modlitewnych, które nie wymagają wyjścia z domu, z hasztagiem #mimoDrzwiZamkniętych, do umieszczania w internecie zdjęć opatrzonych tym hasztagiem. Niech przez tę akcję młodzi stają się przykładem wiary w to, że Pan Bóg działa #mimoDrzwiZamkniętych” – zaznacza ks. Wyrobkiewicz.



f młodzi.diecezja



Sutanna ks. Popiełuszki

W jednej z kaplic kościoła pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie w specjalnej pancernej gablocie została wystawiona sutanna, w której zginął bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Widoczne są na niej ślady tragicznych wydarzeń z października 1984 r., m.in. przedarcia i ślady błota.

Paweł Kęska z Muzeum ks. Jerzego Popiełuszki mówi, że jest to relikwia wyjątkowa i wstrząsająca. „Wszystko na niej pozostało. Tam są ślady DNA, ślady białka, ślady genetyczne – to wszystko jest zachowane” – podkreśla.

W 2019 r. dzięki Ministerstwu Kultury i Polskiej Fundacji Narodowej została przeprowadzona konserwacja przedmiotów związanych ze śmiercią ks. Jerzego, m.in. sutanny. Proces odbył się z zachowaniem najwyższych środków ostrożności, aby zachować absolutnie wszystkie ślady.

Sutanna po raz pierwszy została wystawiona w kaplicy warszawskiego kościoła 19 października ubiegłego roku w rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Teraz będzie tam na stałe. Kaplica jest otwarta dla wiernych w godzinach od 10.00 do 16.00.

mp



foto: M. Talar

Dlaczego Pan Jezus czasem zwleka...

Bardzo bliski jest nam ten fragment Ewangelii. Bliski przez fakt, że każdy z nas spotkał się kiedyś z doświadczeniem śmierci. Każdy z nas kogoś stracił. Mając takie doświadczenie, łatwiej rozumiemy to, co w momencie śmierci Łazarza czuły jego siostry. W ich sercach był żal i smutek – to oczywiste. Miały do tego pełne prawo. Tyle tylko, że powodem smutku nie była wyłącznie śmierć brata. Święty Jan zapisał, że kiedy Łazarz zachorował, jego „siostry od razu posłały wiadomość do Jezusa: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz»”. Wiemy jednak, że Jezus nie przyszedł do nich od razu.

Był pewien chory, Łazarz z Betanii, brat Marii i jej siostry, Marty. Siostry posłały do Jezusa wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Gdy Jezus posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei».

Jezus był w Łazarza już wiele razy i jego siostry dobrze wiedziały, ile zajmuje Mu dojście do Betanii. Oplakując śmierć brata, wyglądały przyjaciel Jezusa. Właśnie w tej chwili potrzebowały Go bardziej niż kiedykolwiek. Był przecież ich przyjacielem. Miały prawo liczyć na Jego obecność i wsparcie. Ale On zwlekał z przybyciem. I to przez dwa dni.

Kiedy wreszcie przyszedł, zastał Łazarza już od czterech dni leżącego w grobie. A przecież dostał wiadomość o jego chorobie jeszcze wtedy, kiedy on żył. Czy wobec tego mogą nas dziwić pełne wyrzutu słowa jednej z siostr: „Gdybyś ty był, mój brat by nie umarł”?

Na kanwie Ewangelii o Łazarzu możemy postawić dziś pytanie o to, dlaczego nieraz i w naszym życiu doświadczamy braku reakcji ze strony Jezusa. Dlaczego czasem wydaje się nam, że Jezus nie słyszy naszej modlitwy? Taka obojętności z Jego strony byłaby zrozumiała, gdybyśmy byli ludźmi bezbożnymi. Ale przecież tacy nie jesteśmy. Staramy się każdego dnia zasługiwać na miano Jego przyjaciół. Dlaczego więc tak często – mimo naszego wołania – nie czujemy obecności Jezusa i nie doświadczamy pomocy?

Pewnie dlatego, że Jezus zna nas lepiej niż my sami siebie i najlepiej wie, co jest dla nas dobre. Wie też, że nieraz natychmiasto-

we spełnianie naszych pragnień i wysłuchiwanie naszych prośb przyniosłoby nam więcej szkody niż pożytku. Nie wszystko, o co prosimy, jest dla nas dobre. Nawet, jeśli nam wydaje się inaczej. Dlatego warto się nauczyć dziękować Jezusowi nie tylko za te wysłuchane modlitwy, lecz także za te, których nie wysłuchał.

Spójrzmy raz jeszcze na Marię i Martę. Dzięki temu, że Jezus nie od razu wysłuchał ich prośby, mogło się dokonać większe dobro. Jezus – przychodząc do Betanii od razu – mógł uzdrowić Łazarza, ale wołał poczekać, aby móc go wskrzesić. Bo wskrzeszenie jest większym cudem niż uzdrowienie. Nawet śmierć nie jest dla Jezusa problemem. A skoro nawet śmierć, to co dopiero jakiś wirus. Jezus już idzie... Już jest w drodze, by nam pomóc. Trzeba tylko wierzyć, że nawet z największego zła On potrafi wyprowadzić dobro.

o. Piotr Recki SchP
recki@pjarzy.pl

REKLAMA

Więcej energii do działania

Co dodaje Państwu energii do działania?

Motywacja najbliższych, a może wizja stworzenia czegoś nowego?

- ➔ My dobrą energię czerpiemy z ciągłego doskonalenia i szukania coraz lepszych rozwiązań dla naszych Odbiorców. Każdego dnia dbamy o komfort milionów Polaków i dostarczamy energię, która wprawia w ruch najśmielsze pomysły.




Energa

 SACROEXPO



XXI MIĘDZYNARODOWA
WYSTAWA BUDOWNICTWA
I WYPOSAŻENIA KOŚCIOŁÓW,
SZTUKI SAKRALNEJ
I DEWOCJONALIÓW

1-3.06.2020
KIELCE

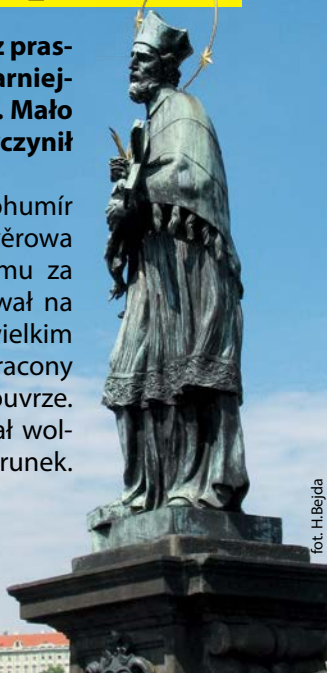
Już dziś zaplanuj swój udział w targach!

www.sacroexpo.pl

Wotum za... pawia

Rzeźba św. Jana Nepomucena z praskiego Mostu Karola jest najpopularniejszym wizerunkiem tego świętego. Mało kto wie, że do jej powstania przyczynił się... paw.

Czeski baron Matěj Bohumír Wunschwitz pan Ronšperca i Bezvĕrowa (1632-1695) ufundował go świętemu za uratowanie życia. Arystokrata wezwał na pomoc swojego cieszącego się wielkim kultem rodaka, kiedy miał zostać stracony za zabicie... pawia w podparyskim Louvrze. Został wysłuchany. Magnat odzyskał wolność, a Nepomuk zyskał piękny wizerunek.



fol. H. Bejda

Witaj, dobry krzyżu!

To prosta i popularna ale niezwykle piękna średniowieczna modlitwa, którą znaleźć można w żywocie św. Andrzeja Apostoła zawartym w **Złotej legendzie** bł. Jakuba de Voragine.

Święty Andrzej poniósł męczeńską śmierć na krzyżu w kształcie litery X w Patras (Grecja). Legenda głosi, że odmówił tę modlitwę prowadzony na miejsce kaźni, widząc w oddali krzyż, na którym miał zginąć.

O bona crux, quae decorem ex membris Domini suscepisti, diu desiderata, sollicite amata, sine intermis-

sione quaesita, et aliquando cupienti animo praeparata: accipe me ab hominibus et redde me magistro meo: ut per te me recipiat, qui per te me redemit. Amen.

Witaj, dobry krzyżu, ciałem Pana ozdobiony, tak wiele razy pragniony, głęboko miłowany, szukany bez wytchnienia i sercem przygotowany! Weź mnie od ludzi i zwróć Chrystusowi, Mistrzowi mojemu, który zawisł na tobie. Amen.

Polski przekład za: Josesmaria Escriva, *Różaniec święty. Droga krzyżowa*, Wyd. św. Jacka, Katowice 2002, s.267



CYRYL od cyrylicy?

Czy święci Cyryl i Metody stworzyli alfabet zwany cyrylicą? Sugerując się nazwą, wielu właśnie tak sądzi. To jednak błąd.

Apostołowie Słowian są wynalazcami głągolicy – starszego alfabetu służącego do zapisywania języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Przełożyli później na ten język Pismo Święte i stosowali go w liturgii (do dziś głągolicą posługują się duchowni w niektórych cerkwiach chorwackich). Głągolica została

następnie zmodernizowana, uproszczona i dopracowana przez uczniów obu apostołów i właśnie ten alfabet nazywamy cyrylicą. Cyrylica wyparła stopniowo bardziej toporną głągolicę i do dziś używana jest w cerkwiach prawosławnych. Pisane cyrylicą litery znaleźć możemy obecnie na ikonach (m.in. na ikonie Matki Bożej Nieustającej Pomocy).

Z cyrylicy w XVII w. „wypączkowała” świecka grażdanka. Al-



fol. Wikimedia Commons

fabetę te jednak różnią się od siebie dość znacznie. Ostateczną formę nadali graždance dopiero bolszewicy w 1918 r. i dziś alfabetem tym (z regionalnymi modyfikacjami) zapisuje się języki rosyjski, białoruski, ukraiński, bułgarski, serbski, mołdawski i macedoński.

Więzienna Via Crucis

Stacje drogi krzyżowej wypisane ołówkiem na ścianie celi to niezwykle, a jednocześnie najcenniejsza pamiątka po ks. kard. Stefanie Wyszyńskim, znajdująca się w klasztorze kapucynów w Rywałdzie Królewskim. Prymasa Tysiąclecia – który w czerwcu zostanie beatyfikowany – więziono tam od 26 września do 12 października 1953 r.

„4 października 1953, niedziela. (...) Dziś »erygowa-

łem» sobie Drogę Krzyżową, pisząc na ścianie ołówkiem, nazwy stacji Męki Pańskiej i oznaczając je krzyżykiem. Resztę – *Ecclesia suplet* [łac.: Kościół uzupełnia]” – zanotował Prymas w swoich *Zapiskach więziennych*. Droga krzyżowa na ścianach celi to jedyna tego typu pamiątka po kard. Wyszyńskim w Polsce. Można ją oglądać w Rywałdzie do dziś.

Święty Czepek

Mówi się, że jest brakującym ogniwnem w „układance” Całunu Turyńskiego. Chodzi o niezwykle cenną relikwię: czepek grobowy Jezusa, zwany po francusku *Sainte Coiffe*, który od XI w. przechowywany jest i czczony w katedrze św. Szczepana w Cahors w południowo-zachodniej Francji.

Czepek był stosowany powszechnie w Ziemi Świętej w czasach Jezusa. przymocowywano go pod brodą zmarłego, żeby jego usta pozostały zamknięte. Na założony czepek nakładano chustę, a dopiero później całe ciało przykrywano całunem.

Tradycja głosi, że czepek Jezusa wykonała sama Maryja, a z pustego grobu zabrali go apostołowie. Na czepek Jezusa

znaleziono ślady krwi, której grupa (AB) zgadza się z grupą krwi na Całunie Turyńskim i uzupełnieniu czepek, jakim była chusta potowa, tzw. sudarion z Oviedo, a ślady rany odpowiadają śladom na Całunie.

W katedrze w Cahors Święty Czepek jest zamknięty w relikwiarzu. Można go adorować przez cały rok, jednak szczególnie blisko można do niego podejść wtedy, kiedy Kaplica Świętego Czepek jest otwierana. W tym roku będzie to miało miejsce od Wigilii Niedzieli Wielkanocnej do Niedzieli Miłosierdzia czyli od 11 do 19 kwietnia oraz w Zielone Świątki 30 i 31 maja.



fol. Jules-Joseph Wikimedia Commons, CC-BY-SA 4.0

MODLITWA o dobre przyjęcie cierpienia

Jeśli dotkną cię: cierpienie, ciężkie próby, pogarda lub upokorzenia, warto prosić Boga o łaskę dobrego, owocnego ich przyjęcia. Można to uczynić słowami pięknej modlitwy napisanej przez św. kard. Johna Henry'ego Newmana.

Stronę przygotował Henryk Bejda

Panie Jezu wierzę, że nic wielkiego nie dzieje się bez cierpienia i bez upokorzenia, że wszystko jest możliwe właśnie dzięki temu.

Wierzę, że ubóstwo więcej jest warte niż bogactwo, cierpienie więcej niż przyjemności, zapomnienie i pogarda więcej niż sława, a poniżenie więcej niż zaszczyty.

Nie proszę, byś mi zesłał te próby, bo nie wiem, czy będę mógł je znoś.

Ale jeśli nie mogę Cię prosić o cierpienie jako dar, to przynajmniej będę Cię prosił o łaskę, żebym mógł dobrze je przyjąć, kiedy Ty sam w Twojej mądrości i miłości zesłesz je na mnie.